№ 92. Niedziela — 8 (20) Listopada 1887 roku. Rok IV.

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie . . . . rs 4
Półrocznie . . . . „ 2
Kwartalnie . . . . „ 1
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . „ 2 „ 50
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 25

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz „ „ 5.
Dwa następne . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . . . „ „ 3.

Nekrolog i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Fredler, Senatorska 18.

Dnia 20 Listopada ś. Feliksa Walizeusza M.
„ 21 „ *Ofiarowanie N. M. P.*
„ 22 „ ś. Cecylii Panny Męcz.
„ 23 „ ś. Klemensa Pap. M.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
ulica Lubelska № 137.
ADMINISTRACYA otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 | **REDAKCYA** przyjmuje interesantów w tychże godzinach.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 31
Zachód „ „ „ 4 „ —
Długość dnia . . . godzin 8 „ 29
Ubyło „ . . . „ 8 „ 14

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcya Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

Opłaty na prawo handlu i przemysłu.

Najwyżej zatwierdzoną w d. 9 lutego 1865 r. ustawą o opłatach na prawo handlu i przemysłu, do wykupienia na każdy następny rok patentów handlowych wyznaczony został dwumiesięczny przeciąg czasu: od dnia 13 listopada do dnia 13 stycznia.

Stosownie do pomienionej ustawy, pobór opłaty za patenty handlowe na 1888 rok rozpoczął się od 13 listopada w kasie magistratu m. Radomia i w kasie gubernialnej i uskuteczniać się będzie codziennie od godz. 9 zrana do godziny 1-ej po południu z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Najwyżej zatwierdzoną decyzyą Rady Państwa z dnia 5 czerwca 1884 r. opłaty skarbowe za patenty handlowe ustanowione zostały w ilości następującej:

a) Za świadectwa: I-szej gildy rs. 565; II-ej rs. 55; na handel drobiazgowy rs. 15; na handel rozwozowy rs. 16; na handel roznośny rs. 6; dla subjektów I-szej klasy rs. 35; II-ej klasy rs. 6; paszportowe dla członków, należących do familii kupców I-szej gildy rs. 15; też same II-ej gildy rs. 6.

b) Za świadectwa na przemysł: I-go rzędu przy utrzymywaniu od 10 do 16 robotników włącznie rs. 15; II-go rzędu przy 5 — 9 robotnikach włącznie rs. 10; III-go rzędu przy 2 — 4 robotnikach włącznie rs. 5.

c) Za bilety: I-szej gildy rs. 25; II-ej rs. 15; na handel drobiazgowy rs. 4.

Oprócz tego, na mocy Najwyżej zatwierdzonej w d. 19 maja 1887 r. decyzyi Rady Państwa, ustanowione zostały z niektórych świadectw handlowych i patentów na przemysł opłaty dodatkowe na rzecz skarbu w ilości następującej:

a) Od Towarzystw akcyjnych i spółek udziałowych oraz banków ziemskich, opartych na wzajemnej odpowiedzialności uczestników od Towarzystw kredytowych miejskich, banków miejskich i Towarzystw wzajemnego kredytu, przy wzięciu świadectw I-szej gildy dodatkowo po rs. 635.

b) Przy świadectwach i biletach na handel drobiazgowy i przemysłowy wszystkich trzech klas po 10% od ustanowionej za nie opłaty, a także po 10% na korzyść drogowego podatku.

Pp. kupcom, do zgromadzenia kupieckiego należącym, z mocy artykułu 31 wyżej powołanej ustawy służy prawo po upływie zakreślonego dwumiesięcznego terminu czasu do wzięcia patentów, zaopatrzyć się i po tym terminie w ciągu miesiąca stycznia w świadectwa gildyjne, pod warunkiem zapłacenia opłaty patentowej, półtora raza większej od ustanowionej.

Ci z pp. kupców, którzyby tego obowiązku nie dopełnili, wyłączeni zostaną ze zgromadzenia kupieckiego i zaliczeni będą do stanu mieszczańskiego, utrzymywane zaś przez nich zakłady handlowe, na zasadzie art. 135 ustawy patentowej, zostaną niezwłocznie zamknięte.

Żydzi, rosyjscy poddani, przy braniu patentów handlowych, stosownie do Najwyższego rozkazu z dnia 9 maja 1886 roku, obowiązani są przedstawić świadectwa o zapisaniu ich do ksiąg konskrypcyjnych, a ci, którzy wyszli z lat popisowych albo odbyli powinność wojskową, świadectwa o spełnieniu tej powinności.

Żydom, poddanym zagranicznym, świadectwa handlowe na rok 1888 wydawane będą tylko w takim razie, jeżeli stosownie do paragrafu 5 uwagi 3 art. 128 ustawy handlowej na prawo trudnienia się handlem i przemysłami w Rosyi przedstawią udzielone im na to specyalne pozwolenia lub też

DAWNA KANONICZKA.

PRZEZ

WIELISŁAWA.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 91).

II.

Panie Komandorze! Odpowiadam cokolwiek zapóźno na tyle ujmujący list... Niechaj to Was nie dziwi, bo mam zaszczyt uprzedzić Pana, że doskonale jestem powiadomioną o wszelakiej niewierności jego, popełnionej względem naszej przyjaźni. Mogę zatem dopiero teraz się odezwać, w chwili kiedy Pana inni opuścili. Kochany Komandorze, daremno łamię głowę, radzę się uczonych, przewracam karty geograficzne, zawsze wypada mi ten pewnik, że tyle dla Ciebie drogi do mnie, co mnie do Ciebie.

Prawa cywilizacyi, przystojności nawet wymagają, aby mężczyźni biegali za kobietami... Nie śmiem zgrzeszyć przeciw temu porządkowi i wolę czekać na Was u siebie.

Wszystko przygotowane na Wasze przyjęcie — kazałam wybudować mały domek dla Was oddzielny, dobrze wiedząc na co się można narazić, przestając zablisko Was.

Ani byś Pan poznał Arciechowa*), o ileż on się zmienił na dobre, podczas kiedy Wy psujecie się coraz gorzej od dnia do dnia. Cóż to za wasza konduita? i zachowanie?

Czy portrecistka Persita zrobiła Wasz portret? Obawiam się, że go zapewne nigdy w kościele nie umieszczą, ale zawsze służyć on będzie za pamiątkę dla tych ładnych waszych osóbek, które korzystały z waszych łask i hojności.

Nawróć się Komandorze na dobrą drogę, odpraw pokutę za to, żeś tyle serc niewinnych obałamucił. Jeszcze czas zostać trapistą! przyjdę prosić Cię o rozgrzeszenie — śpiewać *Memento mori!* będziemy razem. Ja, ponieważ nie mam głosu, towarzyszyć będę tylko na organach. Byłaby to doskonała sposobność okazania, że całe życie moje pozostanę Waszą wierną i przywiązaną przyjaciółką

Carlowitz.

III.

Panie Komandorze! Wszyscy narzekają tu na słoty panujące, ja jedna cieszę się niemi, bo przypominam sobie, że orzekłeś bardzo mądrze, jako nie przybędziesz do Warszawy aż na jesień, a zatem w najgorsze drogi.

Ponieważ jest już dosyć błota, stosownie do Waszego gustu, pośpieszaj więc Komandorze, zanim wyschnie przez przymrozki i zanim wymyślisz inne powody, wprawiające nas w niewypowiedziane nieznośne oczekiwania.

P. Raczyński zlecił mi oświadczyć Wam mnóstwo pięknych rzeczy, z pomiędzy których najpiękniejszą uważam tę że ma dla Was 132 dukatów gotowych, aby je Wam darować w zamian za kwit jego, jaki posiadacie.

. . . .

Trzeba w oświadczeniach swoich być wyraźniejszym i jasnym. Chcesz Komandorze zimę przepędzić u nóg moich albo nie?

Sądzę, że mnie za głupią uważać nie będziesz, gdy owe 132 dukaty od Raczyńskiego odbiorę, za odpowiednią wartość pozwolenia, jakie Ci udzielę — pozostawania i olśniewania Radomianek, jakby jaki prorok, jeszcze dni ośm dłużej, a nawet prowadzenia miłostek z wszystkiemi pasterkami okolicy, u których jesteś, jak mniemam... bożyszczem.

Mieliśmy tu 26-go b. m. (niewiadomo którego miesiąca i roku) trzęsienie ziemi w Warszawie. Wcale go nie czułam, ale za to więcej odczuwam Waszą nieobecność i zimną obojętność, której od Was doświadczam.

Musisz przywieść przynajmniej ze cztery bochenki waszego wybornego chleba wiejskiego, aby mnie jakkolwiek pocieszyć.

Bądź zdrów niewierny po raz ostatni. Z tem wszystkiem cieszę się nadzieją zobaczenia Was, możnością wyłajania i zapewnienia o przyjaźni najniższej sługi Waszej.

Carlowitz.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Majątek ziemski czyj był właściwie, nie wiadomo, z listu jednak wnosić można, że kanoniczka, budująca w nim domy, była jego dziedziczką. — *Arciechów*, nazwa kilku wsi w obrębie dawnego Mazowsza.

złożą metryki o dopełnionym obrzędzie chrztu i o przyłączeniu się do jednego z wyznań chrześciańskich, które prawo u nas obowiązujące uznaje.

Wiadomości bieżące.

„Swiet" donosi, iż rząd niemiecki postanowił, aby wszyscy przyjeżdżający z Rosyi do Prus, zaopatrywali się koniecznie w paszporty z ambasady niemieckiej w Petersburgu. Inaczej przejazd przez Prusy dozwolonym nikomu nie będzie. Jednocześnie straż pograniczna pruska została na granicy o $^1/_4$ wzmocniona.

„Kuryer Warszawski" donosi: co niżej.

Podaliśmy w dzisiejszym porannym numerze rozporządzenie, ogłoszone w „Zbiorze" praw, o zmniejszeniu etatu duchowieństwa katolickiego w wojsku okręgu warszawskiego; obecnie podajemy poniżej szczegóły tego ukazu: 1) etat duchowieństwa rzymsko-katolickiego ma być ograniczony do 7-iu kapelanów i 6-iu wikaryuszów, jednocześnie zaś obowiązkiem dziekana administracyjnego będzie nieść posługę religijną 5-mu korpusowi armii, z pomocą dwóch wikaryuszów; jednego do rozjazdów, drugiego stale przebywającego przy kościele św. Franciszka w Warszawie; 2) postanowiono utworzyć przy sztabie każdego z trzech konsystujących w okręgu warszawskim korpusów po jednym kapelanie i jednym wikaryuszu wyznania ewangielicko-augsburskiego.

Z MIASTA i OKOLICY.

Statystyka. W tygodniu przeszłym w parafii radomskiej, rzymsko-katolickiej wypadków śmierci mieliśmy 6, urodzeń 16, slubów 6.

Na polowaniu, jakie niedawno odbyło się w lasach ks. Łowickiego — na którem Jego Ces. Wys. Wielki Książe Włodzimierz Aleksandrowicz był obecny — tutejszy fotograf p. Józef Grodzicki zdejmował grupy dostojnych myśliwych.

Starszy prezes warszawskiej Izby sądowej rz. r. st. Butowskij przyjechał w tych dniach do Radomia celem odbycia rewizyi w miejscowych instytucyach sądowych.

Inspekcya drogi żelaznej Dąbrowskiej przyjmowała w tych dniach budowę odnóg, łączących drogę z Sosnowicami i Granicą.

Kiermasz. Projekt kiermaszu zamienia się w rzeczywistość, gdyż pozwolenie na jego urządzenie zyskanem zostało — obecnie przeto zwracamy się do szanownych pp. kupców, aby ci w celu ożywienia ruchu handlowego na kiermaszu i zwiększenia funduszów Towarz. Dobroczynności od d. 17 do 20 grudnia r. b. raczyli wziąć łaskawy współudział w tem dobroczynnem przedsięwzięciu.

O zapisywanie się na listę pragnących przyjąć udział w urządzeniu sklepów, upraszamy w Redakcyi „Gazety Radomskiej"; koniecznem nadto jest i złożenie deklaracyi co do procentu, jaki na korzyść Tow. Dobroczynności pp. kupcy ustąpić raczą.

W liczbie sklepów urządzonym ma być jeden staraniem członków Tow. Dobroczynności i dla tego najuprzejmniej uprasza się osoby, któreby pragnęły drobnemi pracami własnoręcznie wesprzeć zasoby sklepu dobroczynności o składanie robót w Redakcyi „Gazety Radomskiej".

Bogatej gminie izraelskiej tutejszej polecamy Mendla Kminkowskiego, pozbawionego obu nóg. Nieszczęśliwy ten kaleka, pomimo śniegu i zimna, całemi dniami czołga się na czworakach po bruku, żebrząc jałmużny. Dla oszczędzenia męczarni biedakowi i przykrości, jaką widok jego cierpień sprawia przechodniom, gmina izraelska powinna się nim zaopiekować, dając mu gdziekolwiek przytułek.

Mendel Kminkowski mieszka przy ulicy Bożnicznej.

Jeszcze jeden nieszczęśliwy potrzebuje natychmiastowego zaopiekowania się nim. Nieszczęśliwym omawianym jest chłopak, niemający więcej nad 11 lat wieku. Codziennie spotkać go można na ulicy Spacernej, zsiniałego od zimna, bo odzianego tylko w liche łachmany. Żyje on z jałmużny, jaką niekiedy litościwy przechodzień mu rzuci. Gdyby jednak zebrało się kilka osób, któreby chciały stale wdowim groszem wspierać biedaka, możnaby go ich kosztem oddać do szpitala św. Kazimierza, gdzieby znalazł przynajmniej schronienie i łyżkę ciepłej strawy. Jeżeli zatem znajdą się litościwi, o czem nie wątpimy wcale, to trzeba się śpieszyć z udzieleniem nieszczęśliwemu pomocy, bo jeśli biedak zmarznie, gdzie na ulicy, to straszna odpowiedzialność groziłaby nam wszystkim, przed Bogiem, że daliśmy zginąć bliźniemu swemu.

Zima. Od dni kilku usłała się w mieście i okolicy najzupełniejsza zima. Termometr spadł do 5-ciu a nawet 7-miu stopni, niżej zera.

Jest to nieco zawcześnie!

Amatorzy łyżwowego sportu, zaniepokojeni losem ślizgawki w ogrodzie starym, zasypują nas pytaniami: czy i bieżącej zimy urządzoną będzie ślizgawka w ogrodzie. Panowie przedsiębiorcy raczą nas o tem zawiadomić, gwoli zaspokojenia ciekawości łyżwiarzy i łyżwiarek.

Ksylofon, *vel* cymbałki, znalazły już swoich zwolenników: kilku bowiem młodych ludzi uczy się gry na tym instrumencie od „maestra", popisującego się w jednej z tutejszych restauracyi.

Będziemy więc mieli miejscowych „cymbalistów".

Przez zemstę. Od jakiegoś czasu wieczorami ktoś peryodycznie wybijał szyby w jednej z piekarni tutejszych. Kamienie jak grad wpadały do piekarni! sprawcę jednak tej „psoty" trudno było odkryć. Aż dopiero onegdaj zaczajony stróż domu, złapał na gorącym uczynku młodą dziewczynę, która, przyznając się do winy, objaśniła, iż powodem wybijania szyb, była zemsta, jaką pałała do jednego z czeladników piekarskich za doznany zawód w miłości.

— On mnie puścił „w trąbę", ale ja się mścić będę ciągle, dopóki do mnie nie powróci.

Energiczny sposób!

Fałszywe masła. Od pewnego czasu wieśniacy roznoszą po domach nabiał, sprzedając go po zniżonej cenie, niby z powodu opóźnienia się na targ, no i znajdują łatwowiernych nabywców. W kilku domach kupione w ten sposób masło okazało się fałszowanem, bo podmiejscy włościanie w garnuszkach doją na wierzchu masło a pod spodem dają kartofle tarte i marchew. Ostrzegając przed tym wyzyskiem gosposie nasze, radzimy im przy kupnie masła, wyjmować je z garnków, osełki zaś krajać na części.

Z teatru. Na benefis dyrygenta orkiestry, p. Żarskiego, przy liczniej, niż zwykle, zapełnionej sali, wystawiono we wtorek „Króla Dziadów", obraz ludowy, przerobiony przez Dorowskiego, z dwutomowej powieści Dzierzkowskiego, tego samego tytułu, a opatrzony muzyką A. Wrońskiego.

„Króla Dziadów", jak i inne sztuki, grane u nas dotąd, wystawiono starannie, i gdyby nie chóry, psujące całość, nicby jej zarzucić nie można.

Na wyróżnienie z pośród osób, przyjmujących w sztuce udział, zasługują: pani Adler, oraz panowie: Keller, Łaski, Sarnowski, Rawicz, Osmólski i Kwieciński — szczególniej zaś ten ostatni, wybornie grający Mykitę i Paraskę.

Taniec „zbójecki" i „dziadowski" suto oklaskiwano

═ „Małżeństwo Apfel", najnowsza komedya Zalewskiego wkrótce wystawioną zostanie na benefis p. Łaskiego, reżysera goszczącego u nas towarzystwa.

═ „Męczennicę" wystawiono po raz drugi, we czwartek. Z werwą wielką i uczuciem grały pp. Micińska, Adler, Piotrowska, Bieńkowska. P. Łaski miał szczęśliwe chwile a p. Sarnowski, jak zawsze, był doskonałym sir Drackem.

═ Dziś na popołudniowe przedstawienie dla dzieci po zniżonych cenach dane będzie „Wesele w Ojcowie", a wieczorem, „Ulana", obraz ludowy ze śpiewami i tańcami, przerobiony ze znanej powieści J. I. Kraszewskiego przez Ursyna.

„Rola" w ostatnim numerze, donosząc o tem, że żydzi po wsiach sprzedają marki stemplowe, biorąc naprzykład za 80-kopiejkowe marki po rs. 1 kop. 5 i więcej, proponuje odebranie żydom prawa sprzedaży marek, a zarazem poruczenia tejże urzędom gminnym.

Otóż poinformowani u źródła, możemy zawiadomić wiejskich czytelników naszych, że jeszcze w roku przeszłym, wszystkim wójtom gmin, poruczono sprzedaż marek stemplowych, wobec czego ludność wiejska powinna w tym razie być uchronioną od nielitościwego wyzysku starozakonnych szwindlarzy.

Wypadki. W zeszłym miesiącu od dnia 6 do 19 października w obrębie naszej gubernii zaszły z niewiadomej przyczyny pożary we wsiach: Dobrucie, Miechowie, Wierzbicy, Osuchowie, Dombrówku, Janowie, Kraszkowie, Wysokiem-Kole, Ławeczku, Psarach, Suskowoli.

Z przyczyny wiadomej t. j. przez nieostrożność lub podpalenie: w Łanach, Małyszynie, Kolonii Pencławskiej, Małej-Wsi, Tursko-Welkach, Stromcu, Brzezinkach. Wypadków śmierci naglej było trzy. Zamachów na życie jeden. Pobić było dwa.

Z KRAJU.

O urodzaju buraków. „Wiek" donosi co niżej: Wiadomości, zebrane przez biuro syndykatu cukrowniczego w Kijowie do połowy października r. b. wykazują, że średni zbiór buraków z plantacyi 153 cukrowni w r. 1887 w całej Rosyi i Królestwie Polskiem dosięgnął do 1060·7 pudów z dziesięciny; znacznie wyższy jest w rejonie naddnieprskim, gdzie urodzaj dosięgnął do 1127·9 pudów z dziesięciny. W rejonie gubernii południowo-zachodnich urodzaj bliższym jest średniej normy, lecz cokolwiek poniżej jej, a mianowicie 1047,5 pud. urodzaj znowu blizki średniej normy, leczcokolwiek ją przewyższający, dała grupa cukrowni gubernii: Ekaterynosławskiej, Samarskiej, Tulskiej i Czernichowskiej, bo 1073·3 pudów z dziesięciny.

Ze względu na jakość buraków, zawartość w nich cukru, ugrupowanie jest zupełnie inne. W guberniach Królestwa Polskiego, gdzie urodzaj buraków jest faktycznie najmniejszy, otrzymuje się największa ilość cukru, bo 3.80 funtów z puda buraków. Najmniejszą wydajność cukru daje grupa cukrowni gubernii: Ekaterynosławskiej, Samarskiej, Tulskiej i Czernichowskiej — 3·13 f. Kraj południowo-zachodni i Zadnieprze zajmują średnie miejsce: w pierwszym wydajność cukru dosięgła do 3·54 f., w drugim 3.52 f. z puda buraków. Średnia jednak wydajność cukru w całej Rosyi i Królestwie Polskiem odnośnie do 153 cukrowni wynosi 3·53 f. z puda buraków.

ZE ŚWIATA

Z Krakowa. Wydział czytelni akademickiej w Krakowie uchwalił na ostatniem posiedzeniu, by młodzież zajęła się sprowadzeniem zwłok wieszcza, Adama Mickiewicza, z Montmorency do kraju; w tym celu wydział czytelni ma się porozumieć ze znaczniejszemi osobistościami podwawelskiego grodu.

Ogłoszeni w d. 20-ym maja r. b. na publicznem posiedzeniu akademii umiejętności kandydaci na akademików, wybrani zostali na posiedzeniu sobotniem w Krakowie, a mianowicie: na członka czynnego kraj. wydziału I-go Kazimierz Morawski, na członków czynnych zagranicznych wydz. Igo ks. biskup Krasiński, Baudouin de Courtenay; na członków korespondentów: Jan Karłowicz, Wojciech Dzieduszycki. Na członków czynnych kraj. wydziału II-go: Tadeusz Wojciechowski, Wojciech Kętrzyński; na członka czynnego zagranicznego ks. biskup Likowski. Na członka czynnego wydziału III-go Izydor Kopernicki; na członków korespondentów tegoż wydziału: Napoleon Cybulski, Feliks Kreutz, Julian Niedźwiecki, Emil Godlewski.

Z Galicyi donoszą, że komitet centralny i prowincyonalne krzątają się gorliwie około zbierania zapisów na akcye Banku Ziemskiego w Poznaniu. Prezydent m. Krakowa, Dr. Szlachtowski, rozesłał kwitaryusze do zbierania składek 150 osobom wpływowym.

Z Poznania. P. Kutlicki rozdzielił swój majątek Wałdowo Rycerskie na 25 parcelli i wezwał do ich kupna włościan polskich. W miarę rozwijania działalności antikolonizacyjnej przez Polaków, czego i fakt powyższy jest dowodem, wśród Niemców wzrasta niechęć do osiadania na zakupionych przez komisyę gruntach. Landrat Wittenberg miał w Prądniku na Szlązku mowę publiczną, w której gorąco odradzał włościanom przenoszenie się do Poznańskiego.

Położenie miasta Zug staje się coraz bardziej niepokojącem. Przedsięwzięte w różnych punktach roboty świdrowe nie wydały bynajmniej pomyślnego rezultatu; wszędzie prawie napotkano pokłady szlamu i błota, tak że należy się spodziewać w niedalekiej przyszłości ponownego obsuwania się gruntu. Władze zabroniły powtórnie mieszkania w odrestaurowanych lokalach. Szkody zrządzone przez zapadnięcie się wybrzeża jeziora w dniu 5 lipca r. b. oszacowane teraz zostały na 710.097 fr.

Z NAUKI, LITERATURY I SZTUKI.

Za „Kuryerem Codziennym" powtarzamy co następuje: Zamiłowany numizmatyk Dr Teofil Rewoliński w Radomiu, powziąwszy wiadomość, iż w powiecie przasnyskim, w puszczy, zamieszkałej przez kurpiów, wyorany został na nowiźnie skarb, złożony z dawnych monet polskich, udał się tamże i nabył, choć już z drugiej ręki, całe wykopalisko, obejmujące około tysiąca sztuk monet drobnych z czasów panowania ostatnich pięciu Jagielonów.

Oprócz pospolitych półgroszków koronnych, gdańskich toruńskich Kazimierza Jagielończyka, koronnych Albrechta, koronnych i litewskich Aleksandra i Zygmunta Starego, oraz litewskich Zygmunta Augusta, znalazły się w temże wykopalisku bardzo ciekawe i rzadkie okazy najdrobniejszych monet polskich z owej epoki, mianowicie denarki litewskie Aleksandra Jagielończyka, denarki i ternary koronne Zygmunta Starego, denarki litewskie pojedyńcze i podwójne, oraz gdańskie i elblągskie Zygmunta Augusta, wreszcie denarki Alberta, księcia pruskiego, lennika Polski, z literą S. (*Sigismundus)* na orle pruskim z różnych lat.

Mieliśmy sposobność oglądania kilkunastu sztuk tych, drobniutkich pieniążków, wszystkie odznaczały się dokładnością stempla i wyrazistością liczby roku.

Nowe czasopisma Od Nowego Roku ma wychodzić w Warszawie miesięcznik, poświęcony sportowi. Pp. Nasielski i Szuman starają się o wyjednanie koncesyi na wydawanie miesięcznika „Kronika Żałobna".

„Gwiazdka". Wydawnictwo jednodniówki literackiej, p. t. „Gwiazdka", które sprzedawane będzie na dochód Towarzystwa dobroczynności w czasie kiermaszu, jaki pod taką odbędzie się nazwą, w Warszawie, opuści prasę w pierwszych dniach grudnia w ilości 3 000 egzemplarzy.

Nowe dzieło Renana. Nakładem paryzkiej firmy wydawniczej Calmann Lévy ukazał się pierwszy tom wielkiego nowego dzieła Ernesta Renana, p. t. „Historya ludu izraelskiego". W przedmowie do dzieła tego pisze autor: „Chcąc przeprowadzić logicznie plan, jaki powziąłem przed czterdziestu przeszło laty, dotyczący skreślenia „historyi powstania chrześciaństwa", powinienem był właściwie zacząć od niniejszej książki. Jeżeli tego nie uczyniłem, jeżeli w połowie pracy rzuciłem się na „życie Chrystusa", stało się to dlatego, że czas mego życia jest niepewny, a mnie przedewszystkiem zależało na tem, aby zbadać pierwsze 150 lat chrześcianizmu. A następnie, wyznaję, Chrystus pociągał mnie. Marzenia o państwie boskiem, którego prawami byłyby miłość bliźniego i wzajemne oddanie się, zachwycały mnie zawsze".

Tyle z przedmowy. Bezwątpienia Renan jest znakomitym pisarzem i orientalistą, nie przeszkadza to jednak, aby się nie mylił, zwłaszcza w swem „Życiu Chrystusa", gdzie zaprzecza istoty jego cudów. A przecież po za ich względnie historyczną wiarogodnością czyż nie przemawiają za niemi, te wszystkie dziwne zjawiska, które dziś nauka tak chciwie bada w dziedzinie magnetyzmu. !?

W osadzie rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu d. 6 b. m obchodzono bardzo sympatyczną uroczystość. Trzech wychowańców przez wzorowe sprawowanie się zasłużyło na skrócenie im terminu pobytu w zakładzie, wyrokami sądowemi zakreślonego, a ponieważ obok tego uzdolnilli się w rzemiosłach: kołodziejskiem, szewckiem i stolarskiem w związku z rzeźbieniem na drzewie o tyle, że mogą już zarobić na swe utrzymanie, przeto na przedstawienie miejscowej zwierzchności Zarząd Towarzystwa osad rolnych, w myśl §. 39 ust. studz. i późniejszych rozporządzeń, wyjednał dla nich u Ministra sprawiedliwości warunkowe uwolnienie. Ogłoszenie tej wyjątkowej nagrody w obecności przewodniczącego w Zarządzie oraz członka Zarządu, Józefa Gumowskiego, po odpowiednich przemówieniach uwieńczyło szereg odznaczeń i promocyj, za dobre sprawowanie się udzielonych na niedzielnem posiedzeniu i napełniło najwyższą radością uwolnionych, oraz wpłynęło bardzo korzystnie na wszystkich ich towarzyszów, stanowiąc skuteczną zachętę do pozbycia się dawnych nałogów i zdrożności, a wytrwania w cnocie i zasadach, z takim trudem i poświęceniem wpajanych w wychowańców studzienieckich przez zwierzchność miejscową.

Błogosławieństwo zwierzchników i serdeczne życzenia kolegów umocniły uwolnionych na drogę uczciwej pracy i spłacania długów wdzięczności społeczeństwu, które nie zaniedbało zająć się ich losem i dostarczyło im środków do stania się użytecznymi pracownikami, pomimo braku opieki rodzicielskiej w dzieciństwie i zaniedbania, w jakiem pierwotnie pozostawali, a które doprowadziło ich aż do skazania do zakładu poprawczego w Studzieńcu.

Uwolnieni warunkowo będą bezzwłocznie umieszczeni pod należytą opieką u majstrów odnośnych rzemiosł, celem ukończenia nauki i uzyskania wyzwolenia na czeladników.

Wiadomości polityczne.

O chorobie ks. Następcy tronu pruskiego, ostatnie dzienniki nie przynoszą nam żadnych nowych wiadomości. Z tego jednak, cośmy w poprzednim numerze napisali, widoczna, że życiu następcy tronu niemieckiego grozi niebezpieczeństwo. Komplikacye, jakie ta choroba może wywołać, zdwajają się faktem, o którym również w numerze przeszłym wspominaliśmy, a mianowicie faktem: odmowy przyjmowania na zastaw papierów rosyjskich w niemieckim banku państwa. Jest położenie tem ciekawsze, że pomimo całego nieprzyjaznego zachowania się Niemiec, względem Rosyi, powyżej zaznaczonego, dzienniki rosyjskie biorą rzecz wcale miękko. Zdawało by się, jakby wspomniane dzienniki, nie zdawały sobie, dość dokładnej sprawy, z niemieckiej roboty. A jednak grozi ona nietylko bodaj rosyjskim papierom.

Zresztą nie podlega żadnej wątpliwości, że wszystko to, co Niemcy obecnie robią za inicyatywą ks. Bismarka, ma bezpośredni związek ze sprawą wschodnią. Wiadomo, że żelaznemu kanclerzowi nie o co innego chodzi, jak o to, aby Rosya została zaangażowaną na Bałkanach, albowiem podobne zaangażowanie, rozwiązawszy ręce Niemcom, pozwoliło by im rzucić się ponownie na Francyę, zgnieść ją i zyskać politykę swobodnej ręki.

W przewidywaniu, że Rosya odpornie się trzymać będzie wobec zakusów niemieckich, ks. Bismarck zawarł potrójne przymierze: austro-niemiecko-włoskie, po za którem stoi Anglia; przymierze, mające niby zapewniać utrzymanie pokoju, a wistocie skierowane przeciw Rosyi i jej polityce — skierowane przeciw słowiańszczyźnie. Pamiętać o ostatniem nigdy nadto.

Wszystkie te zamiary niemieckie tem się łatwiej udać mogą, że Francya dzisiejsza, w chwili obecnej, jest nieomal znihilowaną. W stan taki wprowadził ją nieszczęśliwie proces Caffarel-Wilsona. Ostatnie nazwisko, jak na początku tej sprawy, tak i teraz kładziemy po za Caffarelem. Mamy bowiem za sobą racyę! Z ostatnich wiadomości, jakie odebraliśmy, przekonywamy się, iż zięć Grevego, prezydenta republiki francuskiej i pierwszego tem samem obywatela, okazał się być wielce lichym człowiekiem, prawdziwym filistrem, goniącym tylko za pieniędzmi, zgodnie z fatalnym, mieszczańskim prądem, jaki obecnie, nietylko niestety Francyę opanował w Europie. Człowiek ten, t. j. p. Wilson, nadużył zarówno stanowiska swego teścia, Grevego, jak i to, jakie daje prawo publiczne francuzkie każdemu obywatelowi. Jest więcej jak prawdopodobne, że Wilson stanie przed sądem kryminalnym. I to się dzieje we Francyi? Gdzież się podziały: *Gesta Dei per Francos!*

Ale książe Bismarck, wróg słowian i łacinników tryumfuje!

TELEGRAMY.

Kopenhaga, 18 listopada. Najjaśniejszy Pan wraz z Najdostojniejszą rodziną, oraz księżną Walii wyjechał wczoraj o godz. 2½ po południu. Wysokich Gości odprowadzali król Krystyan, następca tronu, ministrowie i ciało dyplomatyczne.

Berlin, 18 listopada Najjaśniejszy Pan przybył dziś do Berlina o g. 10 ej m. 12, poczem cesarz Wilhelm złożył Mu wizytę w pałacu ambasady ruskiej.

Berlin, 18 listopada. Najjaśniejszy Pan dopiero co przybył. Wszyscy książęta Domu cesarskiego byli obecni przy powitaniu. Przyjęcie bardzo serdeczne. Pogoda jaknajpiękniejsza. Z pośród licznie zgromadzonej publiczności dają się słyszeć okrzyki „hurra!"

Berlin, 18 listopada. Z San-Remo donoszą, iż ogólny stan zdrowia następcy tronu jest jaknajlepszy. „Tagblatt" znów powiada, że badanie onegdajszych wydzielin dało niewątpliwy dowód szerzenia się raka, co stanowczo pogarsza prognozę.

Nowy-York, 18 listopada. Anarchista Most został aresztowany z powodu podbudzania do krwawego odwetu za straconych w Chicago.

Budapeszt, 18-go listopada. „Pester Lloyd" dowiaduje się; że potrójne przymierze Niemiec, Włoch i Austryi zawartem zostało do roku 1891. Inne państwa mogą zbliżyć się do przymierza, nie naruszając wszelako ścisłej i wyłącznej jego organizacyi.

Paryż, 18 listopada. Skrajna lewica obmyśla dalsze środki, celem obalenia Grévy'ego. Sytuacya ciągle jest bardzo wątpliwą.

Berlin, 18 listopada. Korzystając ze zjazdu, ks. Bismarck ma przedstawić rządowi ruskiemu warunki ustania walki ekonomicznej.

ROZMAITOSCI.

Mężczyzna z ogonem. Na posiedzeniu Towarzystwa lekarzy wojskowych w Moskwie, jak „Pet. Listok" donosi, doktór Piatnicki zakomunikował o bardzo ciekawem i fenomenalnem zjawisku w postaci wyrośniętego ogona u pacyenta, będącego na kuracyi w szpitalu owego Towarzystwa.

Ogon składał się z części miękkich, był pokryty gęstym włosem i miał długość około 1 werszka; ogon został odjęty i doktór Piatnicki pokazał członkom Towarzystwa to dziwne zjawisko natury, które umieszczone w słoju, stanowi cenny okaz w zbiorach Towarzystwa.

Gryka, hreczka, tatarka. W pismach naszych używane są wogóle te trzy nazwy na oznaczenie tego, co francuzi nazywają „saraceńskim żytem" (*bled de sarrasin).*

Dla południowych i bardziej u wschodnich słowian, którzy całą cywilizacyę od Grecyi brali, nowość ta rolnicza z cieplejszych krajów sprowadzona, nazywała się zbożem greckiem, ztąd nazwa „Gryka", przez ludy rusińskiego plemienia zmiękczona: przekształcona na „Hreczkę". To też autorowie polscy na Rusi w dziełach swoich, nazwy hreczki czyli greczynki używają.

W Koronie i na Mazowszu użycie tego ziarna przyjęte zostało prawdopodobnie w następstwie stosunków z Tatarami, lub też przez jeńców, długo w niewoli tatarskiej zostających, przyniesione; dla tego tutaj zwie się „Tatarką".

Ponieważ ziarno to, udaje się na najlichszych gruntach, a źle plonuje na dobrych, odwieczne przysłowie powiada:

„Kto sieje tatarkę, a ma żonę Barbarkę,
I krowami orze...
Nie pytaj go czy zdrów, ale czy żyje nieboże".

Przysłowie to maluje smutne położenie gospodarza, co nie ma do uprawy roli inwentarza, siedzi na lichych gruntach, w dodatku ma żonę złośliwą, niewyrozumiałą, co mu do ostatka głowę kłopocze.

Sławna „kaszka radomska", wyrabiana jest nie w okolicach Radomia, lecz Radomska (w gub. piotrkowskiej), gdzie na lichych gruntach osiedli rolnicy, znaczne czynią posiewy tatarki, a wyrabiając z niej wyborną kaszę, niemałe z tego rodzaju przemysłu ciągną korzyści.

Ceny Targowe.

Radom, dnia 17-go listopada 1887 roku.

		Rs.	kp.			Rs.	kp
Żyta . . .	korzec	3	40	Wołowiny . .	funt	—	8
Pszenicy		5	50	Polędwicy		—	16
Jęczmienia . . .		2	70	Cielęciny		—	7
Owsa		1	65	Wieprzowiny . .		—	8
Gryki		4	—	Słoniny		—	16
Grochu polnego .		4	50	Skopowiny		—	7
Koniczyny białej .		—	—	Spirytusu 78°	wiadro	8	20
„ czerwonej		—	—	Wódki 40°		4	10
Kaszy jęczmiennej łam.		6	—	Siana	pud	—	30
„ tatarczanej .		7	—	Słomy		—	15
„ jaglanej . .		8	—	Soli		—	60
	pud			Drzewa tward.	sąż. kub.	10	50
Mąki pszennej 1 gat.		2	20	„ miękkiego .		9	60
„ zwyczajnej		1	50	Żelaza w sztabach	pud	—	—
„ żytniej pytlow.		—	95	„ walcowanego		—	—
Kartofli . .	korzec	1	—	„ lanego w wyrob.		—	—
		kop.					
Chleba pytlow. .	funt	2½		Robotnikowi	dziennie	—	55
„ razowego .		1¾		„ z parą koni		3	—
Masła		32½					

F. K.

W odległości 13 wiorst od Radomia 3-ch od drogi b tej, opoczyńskiej, w majątku Ch.. **jest do sprzedania dwie włók lasu** mieszanego: sosnowego i dębowego, z drzewem budulcowem. Oferty proszę składać w Redakcyi pod literami **P. W.**

Dla kaszlących i osłabionych!

Nagrodzone

na warszawskiej wystawie hygienicznej listem pochwalnym i medalem w dziale farmacyi, hygieny i pielęgnowania chorych, na *wystawie krakowskiej.*

analizowane, uznane i koncesyonowane przez Radę Lekarską

EKSTRAKT I KARMELKI

MIODOWO-ZIOŁOWO-SŁODOWE

Fabryki „LELIWA“

w Warszawie, ulica Zgoda Nr. 6.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie 50% tańsze i pewniejsze od zagranicznych. Flaszka ekstratu kop. 75, paczka karmelków kopiejek 15.

NAJBARDZIÉJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE

KURJER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, w Niedziele i Święta rano.

Nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych,

BEZPŁATNE DODATKI PORANNE

zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-tu godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwuarkuszowych numerów głównych i 5 półarkuszowych *dodatków porannych.*

KURJER WARSZAWSKI

liczy rok 67 swego istnienia i jest z powodu bogatéj i urozmaiconéj treści

najtańszém pismem polskiem.

Na szczególną uwagę zasługuje dział *własnych telegramów* Kurjera, oraz przeróżnych wiadomości z pierwszej ręki czerpanych. W felietonie *Kurjer Warszawski* drukuje przeglądy literackie i artystyczne; kroniki tygodniowe, najnowsze romanse, powieści, nowelle i humoreski najznakomitszych autorów polskich; nauka i sztuka traktowane są przez najznakomitszych popularyzatorów. W programat *Kurjera Warszawskiego* wchodzą przeglądy polityczne, artykuły wstępne w sprawach społecznych, ekonomicznych, oraz innych bieżących krajowych i zagranicznych; wiadomości administracyjne oraz wiadomości bieżące z życia publicznego i społecznego, tak miejscowe, jako też z prowincyi i innych krajów; głosy gazet rossyjskich i zagranicznych; sprawozdania sądowe i porady prawne; sprawozdania, kursa i telegramy giełdowe, zbożowe i z handlu wszelkiemi innemi produktami; wskazówki praktyczne dla gospodarstwa domowego; odpowiedzi od redakcyi na wszelkie zapytania czytelników; wiadomości kościelne i urzędowe, wykazy wylosowanych papierów publicznych; logogryfy, szarady, zadania arytmetyczne, szachowe i t. p.; wreszcie ogłoszenia prywatne.

Wielka poczytność „Kurjera Warszawskiego“ czyni go **najodpowiedniejszém pismem dla wszelkich ogłoszeń.** *Poczytność ta, którą co najmniéj na kilka kroć sto tysięcy osób liczyć można, w połączeniu ze znakomitą liczbą exemplarzy, w jakiéj Kurjer Warszawski się odbija, zapewnia ogłaszającym się w nim najlepsze rezultaty i robi owe ogłoszenia w porównaniu z innemi pismami, nietylko* **najtańszemi** *ale samo przez się* **niezmiernie taniemi.**

Warunki prenumeraty

(wraz z dodatkiem porannym):

w Warszawie: rocznie rs. **9**, półrocznie rs. **4** kop. **50**, kwartalnie rs. **2** k. **25**, miesięcznie k. **75**.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. **5**.

Na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie rs. **12**, półrocznie rs. **6**, kwartalnie rs. **3**, miesięcznie rs. **1**.

Za granicą: miesięcznie rs. **1** k. **50**.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. **5**, dodatek poranny kop. **3**.

Warunki ogłoszeń:

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo za jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Wszelkie zlecenia ogłoszeniowe lub prenumeracyjne tak z miasta jak i z prowincyj natychmiast są załatwiane.

Przedpłatę przyjmuje się w każdym czasie, licząc jéj termin od każdego 1-go według kalendarza nowego stylu.

Adres: **Administracya „Kurjera Warszawskiego“, Warszawa, plac Teatralny N. 9, telefonu N. 131.**

Mając sobie powierzoną, na gubernie: Radomską, Kielecką, Lubelską i Siedlecką

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ CYKORYI

parowej fabryki

Ferd. Bohm. et Comp. w Włocławku,

mam honor donieść niniejszem Sz. Publiczności, iż otrzymałem sprzedaż takowej w Warszawie przy ulicy Twardej pod Nr. 3, lub też u p. Ch. Cemberkowicza w Radomiu. Upraszam najuprzejmiej o łaskawe zaszczycenie mnie swemi obstalunkami, które spełniane będą po cenach przystępnych.

Z uszanowaniem

Sz. Hufnagel

ZARZĄD TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ
Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 (13) Listopada r b. wprowadzonym będzie

zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich.

Z RADOMIA pociągi odchodzić będą w stronę Iwangrodu:

Nr. 4	o godzinie	6 minut 42 rano
Nr. 2	„	3 „ 57 po południu

i łączyć się będą w Iwangrodzie z pociągiem drogi Nadwiślańskiej do Warszawy i Lublina, nadto Nr. 4 do Łukowa

W stronę BZINA.

do Kielc, Dąbrowy, Koluszek i Ostrowca i w bezpośredniej komunikacyi przez Koluszki do Warszawy, Piotrkowa i Łodzi:

Nr. 1	o godzinie	2 minut 5 po południu
Nr. 3	„	10 „ 59 wieczorem

Przychodzić zaś będą do Radomia od strony Iwangrodu pociągi:

Nr. 1	o godzinie	1 minut 49 po południu
Nr. 3	„	10 „ 34 wieczorem

pozostające w bezpośredniej komunikacyi z Warszawą i Lublinem, a nadto Nr. 3 z Łukowem

Od strony BZINA:

z Kielc, Dąbrowy, Koluszek i Ostrowca i w bezpośredniej komunikacyi przez Koluszki z Warszawy, Piotrkowa i Łodzi

Nr. 2	o godzinie	3 minut 45 po południu
Nr. 4	„	6 „ 14 rano.

Ubezpieczenie posagu dla dziewcząt.

Ojcom, opiekunom i wogóle osobom, pragnącym zabezpieczyć przyszłość panien, poleca się ubezpieczenie posagu w Towarzystwie UBEZPIECZEŃ **„Rossya“.**

Jeżeli naprzykład, pragnie się ubezpieczyć dla 2 letniej dziewczynki, **posag 3.000 rs.**, mający być wypłaconym **po dojściu jej do lat 18,** to za takie ubezpieczenie należy wnosić do Tow. Ubezpieczeń „Rossya“ opłatę kwartalną rs. 35 kop. 18.

W razie śmierci wcześniejszej ubezpieczonego dziecka, upłacone kwoty zwracają się natychmiast.

Towarzystwo „Rossya“ oprócz tego dopuszcza ubezpieczonych do udziału w zyskach. Odliczaną corocznie część zysków, łącznie z narosłemi procentami, wydaje się jednocześnie wraz z ubezpieczonym posagiem, stanowiąc tym sposobem jego powiększenie.

Do dnia 31 grudnia 1886 r. w Tow. „Rossya“ **ubezpieczono dla 5.853 dziewcząt** posag na sumę ogólną **rs. 14,244.100.**

Dla chłopców w ten sam sposób **ubezpiecza się kapitał,** wypłacany im po dojściu do pełnoletności lub stypendyum (venta) na wychowanie.

Bliższe szczegóły znajdują się w broszurach Tow. Ubezpieczeń „Rossya“ wydawanych i wysyłanych (bezpłatnie) na żądanie: przez Zarząd w Petersburgu, (Wielka Morska Nr. 13.) **przez Główną Reprezentacyę w Warszawie,** (Marszałkowska Nr. 144.) oraz przez Agentury Towarzystwa, we wszystkich miastach Cesarstwa i Królestwa.

UCZEŃ

potrzebuje miejsca w aptece. Wiadomość u pani Bajer w domu własnym.

Sanki tanio do sprzedania

w domu

W-go Jaśkowskiego

koło Gubernii 2 piętro N 1 mieszkania.

Księgarnia E. W. Grohmana

w Radomiu

otrzymała na skład główny

„NAUKA JĘZYKA ŚWIATOWEGO“

(Volapük)

przez CZESŁAWA CZYŃSKIEGO

prof. gim. w Krakowie.

Cena 1-ej części kopiejek 15. — Część II i III pod prasą

LAS

w Strykowicach górnych

w powiecie Kozienickim,

7 wiorst od stacyi D. Ż. I. D. Garbatka jest do sprzedania 85 m. lasu materjałowego i na korę garbarską, bez pośrednictwa osób trzecich.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

poszukuje na korzystnych warunkach

ZDOLNEGO AGENTA

na miasto Radom i gubernię.

Fachowcy mają pierwszeństwo.— Oferty z podaniem referencyi, możliwie warszawskich, proszę składać

w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler

przy ulicy Senatorskiej Nr 26 w Warszawie — pod wyrazem „Ogień“.

Jeneralna Reprezentacya

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„ROSYA“

niniejszem oświadcza, iż

Stanisław Łąpieński

W BZINIE

nie jest agentem tegoż Towarzystwa

a tem samem nie posiada prawa zawierania ubezpieczeń, ani pobierania **zadatków.**

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński

Дозволено Цензурою. — Радомъ, 7 Ноября 1887 г.

W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.